

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dotychczasony jest arkusz Rozmaitości i pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro}. 31.

11. marca 1846.

Gdy z dniem ostatnim bieżącego miesiąca kończy się pierwszy kwartał prenumeraty na Gazetę Lwowską, Redakcyja uprasza tak pp. prenumeratorów na prowincyi jakoteż i tych, którzyby na nowo prenumerować chcieli, aby dla uniknienia zwłoki w odbieraniu téjże Gazety, zawczasu słożyli prenumeratę na drugi kwartał w najbliższych c. k. Pocztamtach lub w c. k. głównym Pocztamcie lwowskim, — a to według warunków powyżej obok tytułu Gazety umieszczonych.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Obwieszczenie c. k. Prezydium krajowego. —

Z Wiednia: Pogląd na ostatnie wypadki w Krakowie.

Wiadomości zagraniczne: Anglija: Ostatnie bitwy w Indyjach Wschodnich i głos dziennika Times.

Francyja: Czynności izby deputowanych. Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Nowa droga murowana w obwodzie Żółkiewskim.

Dary dla lwowskich zakładów ochrony.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Rząd dowiedział się, że po kraju czyniono składki pieniężne pod pozorem utworzenia funduszu na wsparcie ubogich uczniów w zakładach technicznych, a nawet poważono się wymagać od posiadaczy dóbr 5 procentu od podatków dominikalnych jako rocznej składki, które atoli składki właściwie ku temu służyły, aby pieniądz zebrany przesłać tak zwanęj polskiej emigracyi we Francyi, która w kierowaniu zbrodniczych planów swoich niezmordowanie jest czynna, i tym sposobem wspierać ich przedsięwzięcia, zmierzające do burzenia spokojności w téj prowincyi.

Rząd upomina każdego, aby do tych składek bądź zbieraniem pieniędzy, bądź przykładaniem się, nie miał udziału, albowiem wypowiedka, że nie znało się celu tych składek, nie będzie odtąd za tłumaczenie się przyjęta, a uczestnicy w tych składkach ulegną bezwzględnie postępowaniu Ustawą karną w Części I. przepisaniem.

Od c. k. Prezydium krajowego galicyjskiego. W Lwowie dnia 11. marca 1846.

— Z Wiednia. —

Dostrzegacz austriacki donosi: Nadesłany dnia 6. marca do c. k. prezydium nadwornej wojennej rady z Krakowa z dnia 4. marca raport c. k. generał-majora Collin, zawiera bliższe szczegóły o zajęciu tego miasta przez c. k. wojsko. — Podług tego raportu usłyszano w nocy z 2go na 3ci marca nad samym rankiem bębny powstańców. Skowp świt okazało się, że oni ściągnęli swoje staniowiska z nad Wisły. Około godziny dziewiątej przybyła do generał-majora Collina deputacyja z Krakowa, w téj liczbie był także senator Koppf, z oznajmieniem, że uzbrojone bandy opuściły miasto, i że dla braku wszelkiego rządu i zwierzchności, utworzył się wydział obywateli dla utrzymania spokojności publicznej, i postanowił udać się z prośbą o opiekę do komenderujących na granicy okręgu wolnego miasta Krakowa je-

nerałów trzech wysokich mocarstw opiekuńczych.

Jenerał-major Collin dał na to taką odpowiedź, że, ponieważ siedmiu senatorów jest obecnych w Krakowie, więc takowi mają się jako senat tymczasowie ukonstytuować pod przewodnią senatora Kopf, aż do dalszego rozstrzygnięcia, i objąć wodze rządu. — Gdy się to stało, posłał jenerał-major Collin następującą notę do rządzącego senatu w Krakowie:

»Podgórze dnia 3. marca 1846.«

»Ponieważ buntownicy miasto Kraków opuścili, a obywatele tegoż miasta, w którym faktycznie wszelki rząd ustał, prosili o opiekę trzech wysokich mocarstw dla bezpieczeństwa ich osób i majątków, więc przyznaję temuż miastu opiekę, jednakże tylko jako tymczasowy środek, — pokąd trzy wysokie mocarstwa dalszych rozporządzeń w tej mierze nie wydadzą, — a to pod następującymi warunkami: 1) Miasto Kraków odda pod moją dyspozycję wszystkich jemu znanych naczelników wicherzycieli, którzy może się jeszcze tam znajdują, albo też zawiadomi mnie, gdzie oni przebywają. 2) Ma się odbyć powszechne rozbrojenie w taki sposób, aby do 5go b. m. w południe o godzinie dwunastej złożono w zamku wszelką broń, dla której odebrania komisya także przybędzie. 3) Jeżeli podczas naszego pobytu tamże zostanie kto schwytany z bronią w ręku, albo w którego domu broń się znajdzie, z tym będzie we 24 godzin podług prawa wojennego postąpiono. 4) Do objęcia kierunku spraw wewnętrznych miasta i jego okręgu postawia się, aż do dalszego rozporządzenia trzech wysokich mocarstw opiekuńczych, terażniejszy senat, złożony z obecnych senatorów, pod przewodnią senatora Kopf.«

Jenerał-major Collin rozkazał potem z jak największym pośpiechem położyć most na Wiśle. Nim jeszcze tę operacyję skończono, przybyło około godziny czwartej po południu kilku ces. rosyjskich sztabowych oficerów wraz z hufcem Czerkiesów, z tamtej strony brzegu, którzy udawasy się do jenerała-majora Collin, donieśli o zbliżaniu się znacznej zbrojnej siły rosyjskiej.

Jenerał-major Collin kazał natychmiast swemu wojsku wystąpić pod broń, i wystawwszy most z przyłożeniem wszelkiej siły, wkroczył w cztery kompanije piechoty Schmeilinga, z pierwszą dywizyją majora chevauxlegerów cesarskich i z krakowską milicyją, śród głośnych okrzyków tłumnie cisnącego się ludu do miasta.

Zamek i główny odwach były przez rosyjską przednią straż, ale tylko słabo, obsadzone. Wszystkie inne niezajęte stanowiska miasta, które były dobrze znane milicyi, kazał jej jenerał-major Collin jak najspieszniej zająć; umieścił jedną część piechoty w zamku, kazał jednej kompanii milicyi wystąpić obok głównego odwachu a dywizyi konnicy koczować na rynku. — Za nadejściem nocy, przybyły trzy batalijony rosyjskiej piechoty z dwunastoma armatami i niemal 500 konnicy, powiększając część kozacy.

Około 300 ludzi konnicy i piechota z działami ruszyła w Okręgu wolnego miasta Krakowa w pogon za zbiegłymi powstańcami. Liczne oddziały rosyjskiego wojska są jeszcze w pochodzie; zostają one pod bezpośredniem dowództwem ces. rosyjskiego jenerała-majora Panukina i jenerała-majora Trushofa. Późno wieczór przybył komendujący jenerał Rüdiger do Krakowa, z którym jenerał-major Collin naradzał się względem przedsięwzięcia dalszych kroków.

Dnia 4go z rana ściągął jenerał-major Collin jeszcze dwa działa i drugą dywizyję majora cesarskich chevauxlegerów do miasta. Na Podgórzu pozostawił rezerwę, złożoną z trzeciego batalijonu Fürstenwärter i szwadron chevauxlegerów Hohenzollern.

C. k. feldmarszałek-lejtnant, hrabia Władysław Wróblewski, stanął dnia 4. z rana w Krakowie.

Podług doniesień z nad granicy szląskiej, uzbrojone bandy, liczące 800 ludzi, które przed wkroczeniem c. k. wojska do Krakowa opuściły miasto i cofnęły się w zachodnią stronę Okręgu wolnego miasta Krakowa, ścigane przez oddziały konnicy i piechoty, poddały się komendantowi stojącego tamże król. pruskiego wojska na dyskretyję, który je rozbroić i do twierdzy odprowadzić kazał.

Jużeśmy nadmieniali, jak się burzyciele pokuju, będąc w posiadaniu Krakowa, zajmowali planami organizacyi »rzeczypospolitej polskiej.« — I tak zaraz pierwszego dnia 23. lutego, za ustanowieniem władzy rewolucyjnej, ogłoszono tak zwany statut rewolucyjny, w którym między innemi rozporządzono, że rząd rewolucyjny jest odpowiedzialny tylko jednemu, dla całej Polski samowładnemu narodowi; że każdy, któremu rząd, albo też przez rząd ustanowiona władza nada jakikolwiekbyż urząd, komendę albo też tylko tymczasową posadę, ma ją przy-

jąc i pod karą śmierci wykonywać, — że wszyscy ci, którzy do powstania się nie przyłączyli, jako zmięcniki przed sąd wojenny stawieni będą; — nakoniec każdy, któryby zawiązywał kluby, komitety lub towarzystwa, bez uwzględnienia od rządu, za zdrajcę ojczyzny ogłoszonym będzie.

Już nazajutrz, dnia 24. lutego objął rewolucyjny władca Jan Tysowski, dyktaturę, i na wiadomość, że rewolucyjne zabiegi w Galicyi rozbiły się o wierne przywiązanie ludu wiejskiego, wydał do polskiego narodu, co następuje:

„Dyktator, Jan Tysowski do polskiego narodu.

„Nieporządek, który powstał w złożonym z wielu członków rządzie, i nadchodzące zewsząd wiadomości, że lud wiejski, niepojmujący o co idzie, rzucił się na szlachtę, wkładają na mnie obowiązek objęcia wykonawczej władzy, zawiadamiając więc o tém mieszkańców Krakowa, ogłaszam oraz wszystkim, że moja straż bezpieczeństwa otrzymała rozkaz, nikogo do mnie nie przypuścić, jak tylko, na dany znak do raportu. — Ogłaszam następnie, że do raportu tylko takie osoby przybywać mogą, które jakowy fakt oznajmić mają. — Do dawania rady i udzielania projektów mają tylko ci przybywać, którzy do tego wezwani będą.”

Kraków dnia 24. lutego 1846.

Jan Tysowski.

Rogawski, sekretarz.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandya.

Otrzymaonych z Wschodnich Indyjów, i przez *London Gazette* z d. 23. lutego ogłoszonych depeszach, rozumują dzienniki w wieloraki sposób. *Times* mówi: „Ogłoszenie depeszy wojskowych od armii nad Sutleczem nie uszła w żaden sposób niepewności i nie zmniejsza wcale zdziwienia, które powszechnie nastąpiło, po odczytaniu poprzednich doniesień o ostatnich bitwach. Nie masz nic ciemniejszego, jak zdarzenia, które poprzedziły starcie się wojsk naszych z wojskami Syków; nie masz nic niedostateczniejszego jak podania o rezultatach tegoż starcia się. Nie możemy dowiedzieć się nic a nic o tém, co przed 11. grudnia zaszło; wszak w tym dniu zaczęli Sykowie przeprawiać się przez rzekę Sutlecz w wielkich oddziałach, i znowu tegoż samego dnia część naszego wojska przeznaczona do dania od-

poru i pod Umballah ściągnięta, wyruszyła przeciw nieprzyjacielowi. Armija wkroczyła stała w oddaleniu przynajmniej 150 mil angielskich od jakichbądź dostatecznych sił wojskowych z naszej strony, któreby jej pole stać mogły. Ferozepore była obsadzona, od téj chwili, w której Sykowie przez rzekę się przeprawili. Dowiadujemy się od Sir Hugh Gough że przyjscie na odsiecz będącej w Ferozepore dywizyi, którą nieprzyjacielskie wojska otoczyły, głównym było powodem iż armija od Umballah dążyła pospieszonym marszem z wielkiem wysiłeniem, i musiała przytém cierpieć wielki niedostatek, Sir Hugh Gough wyznaje, iż gdy Ferozepore leży blisko Lahory, obrona tego punktu od nagłego napadu trudnym była zadaniem. Niepodobna jest mocniejszego przytoczyć powodu za potrzebą skoncentrowania właśnie pod Ferozepore wszelkich środków, jakie tylko do obrony naszego terytorjum potrzebne być mogły. Ferozepore było zewnętrznem fortyfikacyjnym dziełem Indyjów — a przecież wódz naczelny dopiero po dowiedzeniu się o rzeczywistym wkroczeniu Syków, wziął się z natężeniem do odparcia nieprzyjaciela. Dowiadujemy się dalej, że wojsku z Umballah do Ferozepore maszerującemu, byłoby całkiem żywności zabrakło, gdyby nie to, że Sir H. Hardinge potrafił w dziwnie krótkim czasie dostać nieco prowiantów. Ludianę zostawiono własnemu jej losowi. Zdaje nam się, iż jakiś z podjazdowych korpusów nieprzyjacielskich musiał zapewne zająć to miasto, i zniszczył je ogniem i mieczem. W dystrykcie zachodnim Sykowie zajęli stanowisko; z depesz zaś nie widno, ażali generał Littler z swoim pięcio-tysięcznym korpusem usiłował wzbronić im przeprawę przez Sutlecz. Także ich posuwaniu się naprzód nie opierał on się przed 21. grudnia, lecz dopiero po bitwie pod Mudkih. Nigdy nie zdarzyło nam się jeszcze czytać o takiej bitwie, któraby wśród niekorzystniejszych okoliczności zaczęła się, jak owa z d. 21. i 22. grudnia. Nasze wojska przez sześciodniowe okropne i przyspieszone pochody do szczętu wysilone, maszerowały w nieładzie i rozsypce na plac boju. Noc już była zapadła, zanim piechota nasza do stanowiska przez nieprzyjaciela zajętego, zdążyć mogła. Od téj chwili zaczął się srożyć bój z nadzwyczajnym rozwinięciem siły; nieprzyjaciel musiał ustąpić, żołnierze nasi biwakowali na polu bitwy; noc z 21. na 22. grudnia będzie na zawsze pamiętną w historii wojen. Rano dnia 22go ponowiono atak; Sykowie zostali z swoich

stanowisk wyparci. Atoli posiłki Tej Singh a nie wyczerpały się jeszcze przez to bynajmniej. Armija Khalsów była pobita; jej armaty i sztandary nam się dostały. W tém, dowódca Syków wyprowadził w pole świeże wojska w przeciągu dwóch godzin, to jest 30,000 Ghorepurrów. To wojsko stało dotąd obozem po nad rzeką. Jenerałowie angielscy musieli zmienić front swoich wójsk; artyleryja nieprzyjacielska utrzymywała rżesisty i nieustanny ogień; nasza amunicyja mówi Sir Hugh Gough była wypotrzebowaną; nie mogliśmy ani jednym strzałem odpowiadać. Trzydzieści tysięcy Ghorepurrów, świeżego wojska, artyleryja z dobrą usługą i dobrze ogień utrzymująca, a tu ani jednej kuli armatniej, aby jej odpowiadać. Mimo tego, Sir Hugh Gough nie traci odwagi, mamyż mu wierzyć co mówi: oto w tém rozpaczliwém położeniu, kazał swojej prawie całkiem z sił wycieńczonej końnicy obu skrzydłom nieprzyjacielskim jednocześnie zagrażać, piechota zaś była w pogotowiu wesprzeć ten atak końnicy, — a przez ten manewr nieprzyjacieli był zapewno spowodowanym za przestąpienie ognia i ustąpić z pola bitwy. Musimy wyznać, że w tych słowach nie umiemy znaleźć dostatecznej przyczyny przegranej Syków. Ani też pojąć możemy, jakim sposobem li tylko przez sam manewr wycieńczonej końnicy, należącej do armii, której artyleryja przestała ognia dawać, można było Khalsów w nieładzie i trwodze przetrzucić na drugi brzeg Sutleczu. (To pewna, że to cofnięcie się Syków przez Sutlecz dotąd tylko na pogłoskach się wspiera. Nikt nie widział, jak Sykowie wracali, nikt nie widział, jak się przez rzekę nazad przeprawiali. Nawet odezwa jenerałnego gubernatora z dnia 25. grudnia, mówi tylko o odwróceniu nieprzyjaciela na łeb na szyję, ku Sutleczowi. Uwierzyć kto temu, aby po tak stanowczém zwycięstwie, jak nam opisują zwycięstwo z 22. grudnia, ani jeden oddział wojska nie puścił się w pogoń za uciekającym nieprzyjacielem? Depesze z Indyjów nic o tém nie donoszą. Dla tego obawiamy się, że Sykowie mają jeszcze dość sił, i że po tamtej stronie Sutleczu, gdy ku Lahore posuwać się będziemy, straszliwy opór stawić nam będą. — Sir Karol Napier (zdobycyca Syndu), oto jest mąż, którego głos poważeczny w Anglii wskazuje, jako najprzdatniejszego do kierowania wyprawą na Lahore. Tego zdatnego i nieustraszonego wodza należy zawsze na takie miejsca posyłać, gdzie niebezpieczeństwo i honor tego wymagają.

Francyja.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 28. lutego rozwijał Agenor de Gasparin swój wniosek o zaprowadzeniu pragmatyki w służbie publicznej. Aby położyć koniec rozdawaniu urzędów podług upodobania, a zwłaszcza za parlamentową usługę, powinny być ustanowione pewne normy dla mianowania i posuwania na wyższe stopnie w służbie publicznej, i takowe powinny zależeć od zdanych egzaminów i przygotowań; tylko polityczne urzędy, a więc mianowicie ministeryjalne, nie powinny tym warunkom podlegać. Żadna promocyja nie powinna nastąpić, jeżeli człowiek mający być promowanym nie wystąpił, wprzód 2. lata w podrzędnym stopniu. Sprawa ta była dotychczas przez ordonansy regulowaną, ale te nie są wykonywane; codzień otrzymują deputowani prośby z zaleceniami do urzędu, jakiegokolwiek bądź rodzaju, a więc zanoszący prośbę mają się za zdatnych do każdego urzędu. Lecz z tego okazuje się, że oni do niczego nie są zdadni, i że tylko niezdatnością swoją chcą kraj obciążyć. Tym nadużyciom trzeba położyć koniec; kto chce wstąpić do służby publicznej, powinien przedłożyć świadectwo swęj zdolności i umiejętności. Tylko w taki sposób otrzyma rząd prawdziwą wolność w działaniu, tylko ten rząd jest wolnym, który naprzeciw nieregularnemu naciskowi stałe prawidło postawić może. W końcu prosił mowca, aby izba wzięła jego wniosek pod rozwagę; od tego zależy przyszłość instytucyj państwa, politycznych obyczajów Francyi. Wniosek ten znalazł liczne wsparcie. — Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że rząd nie sprzeciwia się temu, aby pomieniony wniosek wzięto pod obrady, będzie on go roztrząsał i na wszelki sposób postara się uchylić wymienione nadużycia, podobnie jak i komisya, która dla rozpoznania go i uregulowania mianowaną będzie.

Baron James de Rothschild, jako prezydent francuzkiego towarzystwa północnej kolei żelaznej, przywiódł do skutku w połączeniu z dyrektorami, baronem Anzelmem de Rothschild i panem Thurneyssem dnia 25. lutego najkrótszą jazdę, jak się tylko kiedy między Paryżem i Bruxelą odbyła. Opuszcili oni Paryż o pół do szóstej zrana i ujechali koleją żelazną nieprzerwanie aż do Amiens, pół osma niemieckich mil w godzinie. Przebywszy przestrzeń między Amiens i Arras kołmi pocztowymi, wsiedli w tém ostatniem miejscu w Wagon na kolei Valenciene i dostali się o pół do osmej wieczór do Belgij-

skiej stolicy. A zatem cała ta jazda nie trwała więcej jak 14 godzin.

NOWINY.

Wielki post wywiera swój wpływ na naszą kronikę miejską, do której skąpe bardzo przybawają nowiny. Jak już mówiliśmy, teatr jest jedyną zabawą wieczorną, a i o nim cóż da się powiedzieć, jeżeli się po większej części same dawniejsze powtarzają utwory. Jedyną nowością naszej sceny polskiej jest komedyja Dumasa, pod nazwą *Intryga za intrygę*, przedstawiona u nas po raz pierwszy dnia 9. b. m. Jest to jeden z lepszych utworów dramatycznych tego tak płodnego pisarza, i odznacza się żywością i lekkością dyalogu prawdziwie francuzkiego. Główną w niej osobą jest *Laird z Dambikie*, Szkot w całym tego słowa znaczeniu, dziwnie naiwny; rolę tę oddał p. Stanisław Skwarczyński doskonale, charakter onę zachował od początku do końca z największą wiernością i prawdziwem wypracowaniem; jakoż szczerze wyznać możemy, że nigdy talent jego tak się dobitnie nie objawił jak tym razem. Zadowolnienie też publiczności było szczerze i głośne. — Wspominaliśmy już raz o nowem towarzystwie akrobatycznym. Na czele onego stoi panna Fanny Norwak, która jedno tylko dała przedstawienie swoich sztuk w teatrze hr. Skarbka. Odtąd zaś co się u nas podobno po raz pierwszy zdarza, wykonuje sztuki swoje łamane, w czasie owych wspomnianych także przez nas wieczorów muzycznych w traktujerni p. Matuli, który tym sposobem aż trzema myślami, bo smakiem, słuchem i wzrokiem działa na gości swoich. I któż się zdoła oprzeć takim ponętom.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Nowa droga murowana, mająca łączyć obwód żółkiewski z Jarosławiem i z traktem podolskim.

(Nadestając.)

Przejeżdżając z Jarosławia w obwód żółkiewski, na miasteczka Oleszyce i Cieszanów, zastałem w tém ostatniem przygotowania do budowy drogi murowanej, która połączy miasteczko Narol (w obw. żółkiewskim) z Jarosławiem (w obw. przemyskim), a tém samym i z traktem wiedeńskim, w drugą zaś stronę wychodząc z Narola do Bełzca (gdzie jest główna c. k. komora nagraniczna) wpad-

nie w gościniec warszawski do Lwowa prowadzący; — na tym ostatnim gościncu ze wsi Lubyczy ma się ta droga murowana połączyć z traktem podolskim do Złoczowa i Brodów. — Już w obwodzie państwa Rudy Rożanieckiej, droga murowana ku Narolowi blisko milę jest ukończona i do wolnego przejazdu bez rogatek otwarta. Właściciele majątności ziemskich, przez które taż droga cyrkularna ku Jarosławiu prowadzona będzie, mają dalsze roboty rozpocząć z wiosną r. 1846. Dziedzic Narola zbudował trwałe i porządne mosty pod samem miasteczkiem na rzeczkach Tanew i Rupiec, a z wiosną murować będzie drogę ku Bełzcu, gdzie właśnie na ukończeniu droga bita cesarska do Lwowa prowadząca. — Z Lubyczy, jak już wyżej namieniono, pójdzie droga przez obywateli budowana, na Bełz, ku cysarskiemu gościńcowi podolskiemu, a takim zbliżeniem Podola*) z wyższą częścią ziemi obwodu żółkiewskiego, to jest Bełza i okolic chleborodnych nad Bugiem leżących, dla handlu z Gdańskiem i nadgranicznej części Galicyi ku Polsce położonej, znaczne rokuje korzyści, a mianowicie skrócenie czasu w odstawie produktów, ułatwienie włościanom przewozu tak przy odbywaniu powinności jak i przy zarobkowaniu, przez odstawianie produktów do spławnych rzek Sanu i Bugu, ułatwienie spekulantom przejazdu w tej części obwodu żółkiewskiego tak mało znanego, a niegdyś znacznym handlem się trudniącego. Wszak prócz zboża, huty szklanej, żelaza, wyrobów fajansowych i t. d. niemalą część bogactwa stanowią tu lasy, których wartość przez ułatwioną dostawę w jednym miejscu w dwójnasób się podniesie. Przez ułatwioną komunikację nie będą (tak jak w wielu miejscach dotąd się dzieje) grzęzły w czarnej ziemi setki fur zbożem ładowanych, nie będzie się niszczyć bydło zaprzężne i maruotrawić czas, — a trzeba wiedzieć że odyt zboża i drzewa budulcowego do Sanu jest znaczny, że szkło, żelazo i fajansa idą w okolice nad Bugiem położone. Piękne urodzaje, szczególnież żyta zawsze się tu prawie udają, siana jest także dostatek, wypas bydła korzystny, a chów owiec mierny. Włościanin zarabia tu pełną ręką, nietylko furmaniac przy odstawie zboża, budulcu, gliny na fajanse, szmat do papierni w Mostkach i Kornit, ale nawet przez obszerniejsze spekulacje budulcem na własną rękę zakupionym, węglem,

*) Wiadomo iż przez Podole, rozumie się obwód tarnopolski i brzeżański.

szożem, bydłem rogatém i nierogacizną, a w tych czasach także i przy odstawie kamienia do Bełzca na drogę cesarską, na dokończeniu już będącą. Powinności włościanina mało go odrywają od innego zarobku, bo w wielu miejscach robocizna dla dworu tylko 12 dni rocznie wynosi. Dlatego też w niejednym miejscu włościanin po odbyciu powinności dla dworu i po obrobieniu własnej roli, rocznie po 50 do 60 złr. m. k. zarabia, a drugie tyle będzie mógł zarobić, gdy murowane drogi ułatwią dostawy, i gdy spekulanci przedsiębiorstwa swoje rozszerzą. — Godne tedy pochwały są usiłowania obywateli, którzy znaczących kosztów na wspomniany gościniec murowany nie szęędzą, i starannie pracują nad ukończeniem dzieła, z wielu względów dla mieszkańców tej części kraju korzystnego. — Nie można tu także przemilczyć, że kolej żelazna rządowa, którą już wytyczają nizinami po lewej stronie Sanu, gdy murowana ta droga będzie gotowa i z dworcem téjże kolei połączona, przyczyni się o wiele do ruchu handlowego na całej téj drodze aż do miasteczka Bełza.

* * *

Spis darów,

które w styczniu i lutym r. 1846 u Dyrekcji zakładów ochrony małych dzieci chrześcijańskich w Lwowie na utrzymanie tychże wpłynęły, a mianowicie ofiarowali:

	mon.	kon.
Prześwietny Magistrat Lwowa, 2 sęgi drew dębowych i 6000 sztuk torfu.		zr. kr. 4 23
JW. hrabina Rewertera	—	20
N. N.	—	50
Wp. Anna Heusler	4	—
Wny Franciszek Schumann	2	—
» Karol Böhm	1	—
Gremium chyrurgiczne lwowskie	—	40
IWpani Milbacher	4	—
Wny Doktor, adjunkt fiskalny	6	—
» Zunger	1	30
» Popper	3	—
» Sławikowski, okulista krajowy	1	30
» Senft	2	—
» Hüttersthal	6	—
Wpani Ressig	4	—
» Schlager	4	—
E. Excel. JW. Karol Krauss, prezes sądów		

szlacheckich lwowskich, jako roczny zfr. kr. datek za rok 1846	20	—
Do skarbonek obu zakładów włożono	16	—
JRs. Górski, katecheta gimnazyjalny	2	—
Wny Langner, profesor	1	—
Wna pani Maryja Roliszer	2	—
» » Karolina Alzner	2	—
Gremijum kupieckie lwowskie	100	—
Wna pani Anna Kratky	4	—
» » Teresa Vogt	2	—
» » Berta Vogt	2	—
Półowa czystego dochodu z balu dnia 8. lutego r. b. danego	234	58
drugą zaś połowę dochodu z tegoż balu dano na fundusz powstającego zakładu kształcenia sług żeńskich.		
JW. Stanisław hrabia Borkowski	50	—
Wny Antoni kawaler de Kriegshaber	50	—
JW. hrabina Desfours	6	—
Wpani Chyczy	2	—
» Beck	2	—
» Katarzyna Kratter	3	—
» Singer	2	—
Wpan Floryjan Singer	6	—
JW. Frańc. Pöcher, radzca nadworny i Administrator c. k. dochodów skarbowych	5	—
Wpani Maryja Kratter, datek półroczny	2	—
JW. baronowa Handel	2	—
Wpani Kriegshaber	2	30
JW. baronowa Rüstol	1	—
Wpani Ludwika Kratter	3	—
» Neuhauser	1	—
» Krebs	4	—
» Schwär, datek półroczny	2	—
Wny Baroni,	2	—
» Rarger, c. k. kapitan, datek półroczny	2	—
JW. Edward hrabia Krasicki	5	—
JWa hrabina Olszewska	11	—
JW. hrabia Mier	1	—
Wny Komarnicki	10	—
Wpani Ziółcka	5	—
JW. hrabina Róża Golejowska	5	—
Wpani Augusta Christiani	5	—
Wny Tarnawiecki	4	—
» C. Augustynowicz	4	—
» Salamon	1	—
Wpanna Barbara Singer	—	30
Wny Rodakowski, adwokat krajowy	20	—
JW. hrabina Orłowska	20	—
» » Caboga	30	—
Wny Żebrowski	10	—
JW. hrabia Rozwadowski	10	—
Wny Julijan Piszklewicz, 1 dukata.		

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 11. Rozmaitości.)

ność, a z nią nowych Władców. Wiadome nam już jest dwu-dniowe dyktatorstwo Cyncynata Tysowskiego, przecież i ten, za ledwie po ogłoszeniu proklamacyi swego nowego dostojenstwa, musiał ustąpić miejsca Michałowi Wiszniewskiemu. W skutek tej ostatniej zmiany, były Dyktator Tysowski ogłosił następującą odezwę: »Oświadczam niniejszém, że wydana przezemnie dziś rano odezwa, którą zniewolony byłem zrzec się władzy mojej na rzecz Mich. Wiszniewskiego, wymuszona na mnie została z bronią w rękę (!) i zdradą (!); od-daję więc teraz rzeczonemu Mich. Wiszniewskiego pod Sąd Trybunału rewolucyjnego. —

Kraków dnia 25. lutego 1846. r. (podpis) Jan Tysowski, Rogawski, Sekretarz Dykt.

Gazeta Poznańska donosi z Wrocławia pod dniem 1. marca: Rilka osób, a między niemi profesor Michał Wiszniewski, autor historii literatury polskiej, miało zamiar wykonać kontr-rewolucyję w Krakowie, napadło przeto w nocy na Dyktatora polskiego Tysowskiego pod naczelnictwem rzeczonemu Michała Wiszniewskiego, i zmusiło go przemocą broni do podpisania mandatu kontr-rewolucyjnego. Zamach ten przecie nie udał się, a Michał Wiszniewski przy pomocy równie myślących umknął z Krakowa i przybył do Wrocławia.

Gazeta Krakowska z dnia 10. marca donosi: Administracyja tymczasowa cywilna Miasta Krakowa i jego Okręgu podała pod dniem 9. marca do powszechnej wiadomości, iż stosownie do otrzymanej od konferencyi JJ. WW. Rezydentów Najjaśniejszych kraj ten protegujących Dworów odezwy z dnia 7. b. m. i r., JJ. WW. Jenerałowie komenderujący oddziałami wojsk tychże trzech Najjaśniejszych Dworów obecnie Miasto Kraków i jego okrąg zajmującemi, wedle udzielonej sobie władzy mianowali tymczasowym Naczelnikiem administracyi wojskowej i cywilnej kraju tutejszego Jego Excelencyję Jaśnie Wielmożnego Hr. Castiglione, Jenerał-Porucznika w służbie Jego Ces. Król. Apost. Mości zostającego, pod którego rozkazami oddział zostawać ma administracyja tymczasowa cywilna Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy spokojność w mieście Krakowie dostatecznie zapewnioną została, część wojsk, których obecność poprzednio była potrzebna, wróciła na miejsca swej konsystencyi. W tej części znajduje się oddział jazdy nieregularnej do armii cesarsko-rosyjskiej należącej.

JW. Rüdiger, Jenerał-Adjutant połowy J. C. Mości, Jenerał jazdy, głównie dowodzący

3cim korpusem armii cesarsko-rosyjskiej, dał świetną ucztę, na którą zaproszeni byli JJ. WW. głównie dowodzący wojskami Mocarstw spółprotegujących Miasto Kraków tudzież Jenerałowie i wyżsi oficerowie trzech armij, oraz znakomite osoby dyplomatyczne, znajdujące się obecnie w Krakowie. — Wzniesiony toast za zdrowie trzech Najjaśniejszych Monarchów i za szczęśliwie panującą między Ich Rządami zgodę, był wyrazem uczuć dostojnego Gospodarza i zaproszonych gości.

Gazeta Wiedeńska donosi co następuje: »Wolne miasto Kraków, na które obecnie zwrócone są wszystkich oczy, jest utworem Wiedeńskiego kongresu z roku 1815, stanowiącym małą część byłego Królestwa Polskiego. »Prześwietne Miasto i Rzeczpospolita« obejmuje miasto Kraków z małym okręgiem wzdłuż Wisły, graniczy ku Północy i Wschodowi z terazniejszém Królestwem Polskiém, ku Południowi z Galicyją, która od okręgu wolnego miasta Krakowa Wisłą jest przedzielona, ku Zachodowi z Pruskim Szlązkiem, od którego rzeka Przemsza i Brynica granicę stanowi. Wolne miasto Kraków zostaje pod opieką Austrii, Prus i Rosyi, i jest wraz z swym okręgiem na zawsze za neutralne ogłoszone. Konstytucyja z roku 1815 była w roku 1833 przejrzana. Rząd złożony jest z prezydenta senatu, którym od r. 1841 jest JM. Książ Jan Schindler, z ośmiu senatorów i jenerałnego sekretarza. Zgromadzenie reprezentantów bywa zwoływane, ilekroć zarząd kraju uzna to za rzecz potrzebną lub pożyteczną, a najszczególniej gdy idzie o odmiany w budżecie. Pomienione zgromadzenie zajmuje się ustanowieniem budżetu, rozpoznawaniem rachunków krajowych i obradami nad przedłożeniami przez senat ustawami. Składa się ono z dwóch senatorów, z których jeden prezyduje, z dwóch deputowanych członków od Kapituły Krakowskiej, dwudziestu przez wyborczę kolegię miasta Krakowa i gmin wiejskich wybranych reprezentantów, dwóch od uniwersytetu delegowanych profesorów i z czterech sędziów pokoju. Milicyja złożona jest z jednej kompanii żołnierzy policyjnych, dwóch kompanij liniowej piechoty i jednego oddziału żandarmeryi, w ogóle z 501 ludzi. W terażniejszym budżecie wykazano dochód na 1,812,224 zł. pol. i takiż wydatek. Mieszkańców w całym okręgu jest 145,787, a między tymi 15,000 Żydów. Samo miasto Kraków liczy 42,990 mieszkańców. Cały okrąg tej rzeczpospolitej wynosi 21 mil kwadratowych.«